

Biuletyn Parafialny

Mgre Jan FRANIA
12, ch. des Falaises
1723 MARLY / FR
Tél. 037 / 46 44 59
C.C.P. Fribourg 17-976-7

Katolickiej Misji Polskiej
w Szwajcarii

Bulletin Paroissial de la Mission Catholique
Polonaise en Suisse

i: O.Kazimierz Sroczyński, Aemtlerstr.41, 8003 Zürich, 01/461.47.10

Nr. 3 / 253

Maj

1991

Ty i ja

(Ks. Józef Jarzębowski)

Wszyscy jesteście żołnierzami Polski,
Białego Orła każdy w sercu ma.
Wszyscy jesteście stróżami jej granic,
I ty, i ja.

I taką będzie, jaką ją stworzymy,
Wysiłkiem woli, rąk, myśli i dusz.
Małą i słabą lub wielką i mocną,
Idącą śmiało w blask przyszłości zórz.

I nie los będzie winien, lecz my sami,
Jeżeli niemoc pożre Ją jak rdza.
Bo Ona nami, a my Nią jesteśmy,
I ty, i ja.



* * *

3. MAJ.

200 lat temu została uchwalona Konstytucja 3. Maja. Kościół usankcjonował to wydarzenie ogłoszeniem w tym dniu N.M.P. Marii Królową Polski. Z tej okazji zbierzemy się w dniu 5. Maja na górze Gurten powyżej Berna na Mszy św. polowej o godz. 11.00, po czym odbędzie się akademie podczas której uczcimy również 700-lecie Konfederacji Szwajcarskiej i 800-lecie Berna.

* * *

Program Nabożeństw:

3.V.91	MARIASTEIN, <u>Nabożeństwo Majowe</u>	19.00
4.	ZURYCH, Krypta Kościoła Serca Jezusowego, Wiedikon, Aemtlerstr.	18.00
5.	BAZYLEA, Kościół Francuski, Feierabendstr.	11.30
	GENEWA, Kościół św. Teresy-Champel, Av. Peschier	9.15
	LOZANNA, Mont Olivet 19	18.00
	GNADENTHAL, Krankenhaus	11.00
	SCHWYZ, Kaplica OO. Kapucynów	15.00
	LOCARNO, Sta. Caterina	18.00
	BERN, na Gurten <u>UROZYSZCZENIE 3. Maja</u>	11.00
9.	<u>WNIEBOWSTAPIENIE:</u>	
	MARLY, Kaplica Polska	11.00
12.	BERN, Kościół św. Mikołaja z Flue, Ostring	10.15
	MARLY, Kaplica Polska	18.00
	ZURYCH, Krypta Kościoła Serca Jezusowego, Wiedikon, Aemtlerstr.	10.00
	LUCERNA, Sentikirche, Baselstr.	17.00
	GNADENTHAL, Krankenhaus	11.00
18.	ZURYCH, Krypta Kościoła Serca Jezusowego, Wiedikon, Aemtlerstr.	18.00
19.	WINTERTHUR-TÖSS, Nögelseestr. 46	11.15
	LUCERNA, Sentikirche, Baselstr.	17.00
	MARLY, Kaplica Polska	10.30
	MONTHEY, Kościół Parafialny	16.00
	GNADENTHAL, Krankenhaus	11.00
	LUGANO, Istituto Elvetico	18.00
26.	ZURYCH, Krypta Kościoła Serca Jezusowego, Wiedikon, Aemtlerstr.	10.00
	WETTINGEN, Krypta Kościoła św. Antoniego	18.00
	ST. GALLEN, Kaplica Serca Jezusowego w Katedrze	10.45
	NEUCHÂTEL, Chapelle de la Providence, Fbg. de l'Hopital 85	10.00
	GNADENTHAL, Krankenhaus	11.00
	MARLY, Kaplica Polska	18.00
30.	<u>BOŻE CIAŁO:</u>	
	MARLY, Kaplica Polska	9.00

1.VI.	ZURYCH, Krypta Kościoła Serca Jezusowego, Wiedikon, Aemtlerstr.	18.00
2.	BAZYLEA, Kościół Francuski, Feierabendstr.	11.30
	GENEWA, Kościół św. Teresy-Champel, Av. Peschier	9.15
	LOZANNA, Mont Olivet 19	18.00
	GNADENTHAL, Krankenhaus	11.00
	SCHWYZ, Kaplica OO. Kapucynów	15.00
	LOCARNO, Sta. Caterina	18.00

POMOC MISJOM.

Ostatnio napływają listy od polskich księży na misjach w Afryce i Nowej Gwinei z prośbą o pomoc, ponieważ te misje są w stadium powstawania. Księża żyją w warunkach skrajnie prymitywnych i apelują o pomoc zwłaszcza w formie lekarstw i ofiar pieniężnych. Podaję dla ewentualnych ofiarodawców następujące adresy:

Ks. Henryk Jędrzejak
Mission Catholique de Nyamfende
B.P. 9
MVENGUE (Ocean) Cameroun

Fr. Henry Micek
Catholic Mission Yobai
P.O. Box 257
KUNDIAWA Papua New Guinea

W związku z odbudową kościoła katolickiego w Białorusi potrzeba również poparcia dla odbudowy kościołów.

Z prośbą o pomoc zwraca się Ks. Proboszcz Władysław Blin z Mogilewa. Podaje on konto dewizowe:

10128772 USD Avista Bank PKO SA,
ul. Górnośląska 335
KALISZ

* * *

Wizyta

Są sprawy, których nie można załatwić przez telefon. Zostałem więc zaproszony do domu rodaka, co przed dwunastu laty wyleciał z Polski za KOR.

Błądziłem, zanim znalazłem ulicę i właściwy numer. Domek był cudnie położony. Ze słonecznego zbocza, poprzez firanki świerkowych kiści patrzył na miasto, jachtowy port, jezioro i pasmo Alp na horyzoncie. Przed domem spotkałem dziewczynkę, może trzyletnią. Jej słodka buzia, jasne włosy, swojskie znajome rysy mówiły, że trafiłem dobrze. To musi być tutaj.

Szwajcarski dom, a wewnątrz z rodzimej powieści: polskie obrazy, portrety, polskie pamiątki, kominek i oczywiście gościnnie gospodarz i urocza żona. Ciekawił mnie język pani domu. Był miękki i śpiewny, nie mogłem wyczuć: Wilno, czy Kresy.

Żona jest rodowitą Szwajcarką - powiedział gospodarz. W domu mówimy po polsku. Francuskiego dzieci uczą się w szkole.

Nie mogłem uwierzyć. Ile to razy cierpiałem, widząc wynarodowione polskie dzieci, dzieci rodzone w Polsce nie chcące mówić po polsku, lekceważące wszystko co polskie, dzieci kapryśne, znudzone, wpatrzone w telewizor. W mieszanych małżeństwach jest już zasadą, że się nie mówi po polsku. Tutaj spotkałem chwalebny wyjątek od tej reguły. Byłem szczęśliwy.

Czytać i pisać po polsku uczą się od nas, a do historii i geografii mamy dziewczynę z Polski. Dominikowi pozwalam brać moje książki, już taki duży i chętnie się uczy.

W domu panowała szczególna atmosfera. Było i ciepło i cicho, niby normalnie ale inaczej. Kominek dodawał nastroju. Płonęły ogromne polana jak w lesie na biwaku. Piłem herbatę. Słuchałem i szybko się zadomowiłem.

Domek kupiliśmy trzy lata temu. Poprzedni właściciel się rozwiódł i dom przestał go bawić. Sprzedał dość tanio. Salon sam powiększyłem. Teraz maluję okiennice. A meble są po rodzicach żony. Zmarli niedawno.

Piątkowa kolacja składała się z sera, sałaty i makaronu. Nie

było szynki, która podobno na emigracji wolno jeść w piątek, żadnych luksusów, żadnych łakoci. Dzieci nie rozrabiały i nie grymasiły. Jadły posłusznie, cichutko i grzecznie. Trzylatka, moja znajoma z progu siedziała przy mnie. Była wspaniała. Synek częstował, gość miał u niego specjalne względy. Kolację przygotowała nauczycielka. Potem sprzątnęła i wzięła panny do wanny. Chłopcy poszli się jeszcze uczyć. Nikt nie rozkazywał, ani wymagał, ani upominał ani pouczał. Nie było potrzeby. Byłem tym wszystkim zdumiony i zachwycony.

Przeszliśmy na fajkę do kominka. Dyskutowałem, lecz trzecim uchem słuchałem jak mama pomaga chłopcom w ćwiczeniach. Mówili ze sobą po polsku, autentycznie po polsku komentowali francuski tekst. - A dziób jak się pisze, przez u zamknięte, czy u otwarte.

Pan musi być bardzo zdolny - nie wytrzymałem - taki dom, czwórka dzieci, to kosztuje, znam się coś na tym. Tak, żona mi musi trochę pomagać. Uczy studentów... polskiego. Nie wierzyłem. A gdzie się uczyła języka, polski jest trudny. Tak, trudny - potwierdził - w domu się nauczyła, ode mnie.

Najmłodsza Słowianka szczególnie do mnie przyłgnęła. Pokazywała mi swoje maskotki, bawiła się ze mną klockami. Pojedziesz ze mną - spytałem - ja nie mam małej córeczki, przydasz się bardzo. Zgodziła się natychmiast i aby potwierdzić swoją decyzję dała mi prawdziwego buziaka. Mój podziw dochodził szczytu.

Czy umiesz się modlić - spytała nagle. Znalazłem się w kłopotcie. Zrobiło mi się gorąco. Poczułem się zagrożony. ...Owszem, ...umiem - bełkotałem - ale już dawno z dziećmi się nie modliłem. Szok, kolejna bomba. Gdzie ja się znalazłem. Co to za dom. Co to za ludzie.

Na dobranoc dzieci przyszły uściskać rodziców i pożegnać się z gościem. Mogliśmy wrócić do interesów.

W końcu pojąłem całą tajemnicę. Nie ściany, kominek i meble były sprawcami nastroju. Tworzyli go ludzie, dorośli i dzieci, mili, serdeczni, gościnni. Wraz z nimi w tym domu mieszkała miłość, ewangeliczna miłość pojęta dosłownie. W miłości

mieściło się wszystko: szacunek dla rodziców, oddanie dla dzieci, szacunek dla siebie samych, służba drugiemu na każdym kroku, dobroć nad miarę. W tym było ciepło i stąd brała się cisza. Z miłości dla męża, gościa na szwajcarskiej ziemi, żona Szwajcarka wyrzekła się swego języka, swojej bogatej rodzimej kultury, swojej tradycji. W ich wspólnym domu stworzyła mu Polskę kochaną, którą utracił. Zrobiła to z miłości. Poświęciła się cała.

Wracałem do domu oszołomiony, bo zobaczyłem prawdziwe szczęście, raj na ziemi. Tą atmosferą pękało mi auto. W oczach miałem ogród z widokiem, ten dom i tych ludzi. W sercu pieściłem trzyletnią dziewczynkę, która zrobiła to samo co mama - oddała się cała, bom ją niebacznie o to poprosił. Sam nie wiem jak i którędy wróciłem do domu.

Pragnę pojechać tam znowu. Może mnie kiedyś jeszcze zaproszą.

Stefan Wojciechowski

* * *

PODZIĘKOWANIA :

Tradycyjnym zwyczajem składamy za wszystkie dowody poparcia dla naszej Misji serdeczne Bóg zapłać ! i polecamy nasze potrzeby dalszej łaskawej pamięci i ofiarności.

* * *

NASI ZMARLI :

Polecamy pamięci w modlitwach zmarłych ostatnio

śp. Hugona Helmensdorfera w St.Gallen
Mieczysława Zaleskiego w Genewie

R.i.p.

* * *



KOŁO ŻOŁNIERZY 2.D.S.P. SZWAJCARJA

VEREINIGUNG DER EHEM. SOLDATEN DER 2. POLNISCHEN DIVISION IN DER SCHWEIZ
L'ASSOCIATION DES ANCIENS SOLDATS DE LA 2^e DIVISION POLONAISE EN SUISSE

KOMUNIKAT - Kwiecień 1991.r.

Zürich, dnia 1991.r.

Dotyczy dyplomów awansowych

Szanowni Koledzy,

Przy końcu marca 1991 r. - część Kolegów w Szwajcarii otrzymała już dyplomy awansowe z Ministerstwa Spraw Wojskowych w Londynie.

Termin otrzymania dyplomików awansowych trwa około 2 i pół miesiąca od daty wysłania próby do Min.Spraw Wojskowych w Londynie. Ostateczny termin wnoszenia podań - jest im przedziej, tym lepiej (prawdopodobnie jesień 1991 r.)

Jak wygląda taki dyplomik awansowy - załączam dla przykładu Kolegom kopię mojego dyplomiku awansowego.



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Stwierdzam że
Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych
z dnia 1 listopada 1990 roku

Pan Podporucznik Józef DOMARADZKI
został przeniesiony w stan spoczynku do pospolitego ruszenia

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 10 listopada 1990 roku

awansowany do stopnia PORUCZNIKA



Londyn, 11 listopada 1990 r.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

Inż Jerzy P. Morawicz
Gen. Bryg.

Za Zarząd Koła 2.DSP. w Szwajcarii
z koleżeńskim pozdrowieniem

/Dr Józef Domaradzki, prezes/



Wbrew zapowiedzianej na 27. Kwietnia Mszy św. w sali parafialnej Maria Lourdes Seebach, Msza św. ta zostaje odwołana ze względu na centralną uroczystość 3. Maja w dniu 5. Maja w Bernie.

* * *

Bardzo serdecznie dziękujemy za ofiary na dzieci czarnbylskie i na "Legendy dominikańskie".

* * *

MIKROBUS EXPRESS

**PRZEWOZY DO SZWAJCARII W 14-GODZIN
PRZEZ RFN, ZURICH, BERNO, LOZANNA**

**WYJAZD Z WROCŁAWIA – PIĄTEK GODZ. 22⁰⁰.
WYJAZD Z LOZANNY – NIEDZIELA GODZ. 10⁰⁰.**

**REZERWACJA MIEJSC – WROCŁAW Tel 210 229 LUB 48 11 55
LOZANNA Tel 021/635 76 13**

**KOSZTY PODRÓŻY – 1.100.000 ZŁ
LUB 160.— Fr.**